Kizo, STILE DI VITA

(choć nosze XL
wsiadam w S, Mercedes Benz
nosze markowy dres,
ty mi nie mów co to jet stres!)

W koło same wariaty
w powietrzu pachnące kwiaty
niech pstrykają sobie blachy
wyjebane mam dziś w mandaty
czarne Cabrio, marka BMW

kur*y niech się garbią
ziomka słychać w radiu
zawsze się goni te same z tych ulic
byle nie mulić, uroki miasta
Dziś zamiast przytulić
się możesz znieczulić
jazda!

jak nie ma fuchy
to se gramy w fifke
na mieście nie jeden wykonał kiwke
dawaj z nami zobaczysz rozrywkę
monotonie traktujemy jak dziwkę
dwa lata wszyscy znają ksywkę
hajs na wakacje, daj mi chwilke
a my nie na relaks
my na siłke
bo życie tu bywa największym wysiłkiem

I jakoś wszyscy tutaj dają rade
nie odbieram kręcę klipy z moim składem

jaram se trawkę
za moją zajawke
tu ciągle spotyka mnie hejt
lachę na to kładę
mam najlepsza pakę
drużyny jak NBA
życie, zabawe
napełniać własne myśli
myślisz ze potrzebny mi fejm?
nigdy więcej ..
tym bardziej ze na sobie ..

ja dopiero dodaje gazu
na tej scenie nie ma zakazów
pisz esy bo robię zarzut
być silnym w czasach gdy łatwo o zarzut
bo nie miałem nic tu od razu też
szanuje cash
znaczenie robić jak za trzech
stąd na nogach buty za twój cały miech

jest lęk
jest stres
jest ostry kocioł
400 koni i turbo
ręce się pocą
chciałem zapomnieć, zapominam tak
najpiękniejszy widok – wbijam na dach
gdy miasto zasypia, to oddech łap
robie to od zawsze i się rozwijam
zapomniałem o snach

pijemy dziś dobry rum
kolacje przynosi serwis room
nie mieliśmy kiedyś perspektyw
do dziś odczuwam ten ból

dlatego dziś walczę o to co kiedyś nie miałem
nie miałem takiej charyzmy
będzie pozamiatane

jaram se trawkę
za moją zajawke
tu ciągle spotyka mnie hejt
lachę na to kładę
mam najlepsza pakę
drużyny jak NBA
życie, zabawe
napełniać własne myśli
myślisz ze potrzebny mi fejm?
nigdy więcej ..
tym bardziej ze na sobie ..